

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 363

Poznań, wtorek dnia 24 sierpnia 1937

Rok 32

Wielki proces „Związku Interwencyjnego“

Po zgonie głównej bohaterki, Wandy Parylewiczowej, jest to sprawa wyłącznie i typowo żydowska — „Goje“ uczestniczą w niej jako klienci Parylewiczowej i spółki

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj w wielkiej sali Sądu Okręgowego w Krakowie, na tej samej, gdzie niedawno odbywały się dwa procesy o zajścia myślenickie, rozpoczął się kilkudniowy proces współników nie żyjącej już Wandy Parylewiczowej. Proces ten, zwany obecnie procesem Hildy Fleischerowej, ma być epilogiem wielkiej afery korupcyjnej, która wstrząsnęła całym polskim społeczeństwem.

Na ławie oskarżonych znaleźli się bez wyjątku sami Żydzi. Z pozostałych 9 współników Wandy Parylewiczowej widzimy na ławie oskarżonych siedmiu. Jeden z oskarżonych, adw. Schäftler „wyjechał“ do Palestyny i na rozprawie się nie zjawił. Sprawę jego wyłączono. Jedyna Aryjka w tym towarzystwie, bardziej może klientka niż uczestniczka „Związku Interwencyjnego“, jak oskarżonych nazywa akt oskarżenia, Marta Łapińska, nadesłała świadectwo lekarskie i sprawę jej również wyłączono. A więc na ławie oskarżonych znaleźli się wyłącznie Żydzi. Podobnie też na ławach obrońców, tylko z wyjątkiem dra Woźniakowskiego z Krakowa, zasiadają sami Żydzi: Azer i Landau z Lwowa, Arnold, Dickstein i Bross z Karkowa.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano przed trybunałem w składzie: przewodniczący sędzia Nowosielski, wotanci sędziowie Wasilewski i Kronenberg; przysłuchuje się rozprawie jako sędzia zapasowy sędzia Mięsiwicz. Fotele prokuratorów zajmują prok. Żeleński z Warszawy i Garbaczynski z Krakowa. Publiczności na sali niewiele; przeważa żydowska. Dziennikarzy dużo, ale też przeważnie Żydzi.

Po zagajeniu rozprawy przystąpiono do stwierdzenia personalij oskarżonych. Tu jako rzecz charakterystyczną należy podnieść, że wszyscy oskarżeni bez wyjątku przynależą do narodowości żydowskiej.

Oto oskarżenia:

Hinda vel Helena Fleischerowa liczy lat 43; jej mąż, kupiec Izidor Fleischer z Tarnowa, lat 42; siostra oskarżonej Fleischerowej, Estera Faerberowa z Krakowa, lat 38, nie karani; Józef Hollaender, kupiec z Tarnowa, lat 46; kupiec Leib Isler z Krakowa, lat 68; Arnold Schneid, adwokat z Krakowa, lat 42, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, lat 29. Oskarżenia nie byli dotąd karani.

Po sprawdzeniu personalij sąd postanowił kilku ze świadków oskarżenia nie przesłuchiwać na rozprawie, lecz tylko odczytać ich wyjaśnienia nadesłane do sądu. M. in. dotyczy to świadków sędziów: Schenringa i Szydłowskiego oraz notariusza Orzechowskiego i i.

Kolejno sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia (krótkie streszczenie ogłosiliśmy już w wydaniu głównym — Red.).

Na ławach przeznaczonych zwykle dla sędziów przysięgłych w pierwszym rzędzie zasiadła obrona, w drugim oskarżenia, przed ławą obrońców, osk. Hinda Fleischerowa.

Po przerwie prok. Garbaczynski odpowiadając na pisemny wniosek adwokatów Arnolda i Woźniakowskiego o dopuszczenie do odczytania zeznań 17 świadków ze śledztwa, częściowo przychylił się do tego żądania wskazu-

jąc, że treść zeznań reszty świadków nie jest istotna dla sprawy. Po naradzie trybunał ogłosił postanowienie, dopuszczające odczytanie protokołów zeznań 11 osób odmawiając co do pozostałych sześciu.

Pierwsza zeznała osk. Hinda Fleischerowa. Na pytanie przewodniczącego opisuje początek swej znajomości z Parylewiczową. Podaje, że znajomość ta datuje się od r. 1928, kiedy Parylewiczowa zaczęła kupować u niej w składzie najpierw za gotówkę, później na kredyt i pozostała jej dłużną kilkadziesiąt złotych. Znajomość ta imponowała oskarżonej. Parylewiczowa w toku rozmów dawała jej do zrozumienia, że chętnie by jej pomogła, gdyby potrzebowała jakiejś interwencji u władz. Fleischerowa początkowo nie wykorzystwała tej propozycji i dopiero gdy żona asesora notarialnego Orzechowska skarżyła się, że mąż jej jest pomijany przy obsadzaniu wolnych notariatów, zdecydowała się o tej sprawie pomówić z Parylewiczową. W ten sposób zaczęły się interwencje także w innych sprawach. Oskarżona zastrzegła się jednak, że działała bezinteresownie, a częściowo tylko dlatego, że powodowała się próżnością.

Następnie przewodniczący przechodzi do zadawania pytań w sprawie sędziego Michałowskiego. Fleischerowa przyznaje, że podjęła się interwencji w sprawie Michałowskiego. Chodziło tu o przeniesienie sędziego Michałowskiego z Rzeszowa do Lwowa. W sprawie tej pertraktowała z Parylewiczową, która obiecała jej interweniować w Warszawie. Zawiadomiła o tym Michałowskiego, który z własnej inicjatywy ofiarował gotowość pokrycia kosztów wyjazdu Parylewiczowej do Warszawy w kwocie 60 zł. Pieniądze przesała Parylewiczowej przez pachciarza. Wkrótce potem doniosła jej Parylewiczowa, że w sprawie tej interweniowała w Warszawie. W związku z tą sprawą otrzymała od Józefa Hochmana z Rzeszowa kartkę z przypomnieniem o sprawie Michałowskiego. Faktem otrzymania tej kartki —

jak twierdzi — była oburzona, uważała bowiem, że Hochman miesza się do nieswoich spraw.

W jakiś czas potem, gdy Parylewiczowa zwróciła się do niej o pożyczkę w kwocie 500 zł, napisała list do sędziego Michałowskiego, który w odpowiedzi przesał Fleischerowej 500 zł, podpisując się na przekazie jako „Zofia Charkowska“. Co się tyczy korespondencji, podpisywał się bądź „Rze-

szowianin“, bądź skrótem „R“. Pieniądże te Fleischerowa przekazała Parylewiczowej, otrzymując od niej weksle dla Michałowskiego.

Na pytanie prokuratora oskarżona wyjaśnia, że mąż jej o staraniach dla sędziego Michałowskiego nic nie wiedział. Korespondencja Hochmana przychodziła na nazwisko osk. Izidora Fleischer, albowiem w tym samym domu mieszkała inna Helena Fleischerowa. Chodziło przeto o uniknięcie omyłki w doręczaniu. Fleischerowa przyznaje, że owa druga Helena Fleischerowa już kilka lat temu wyprowadziła się z tego domu. Przyznaje również, że w pewnym wypadku sędzia Michałowski udzielił jej porady prawnej w jej sprawie sądowej.

Po pytaniach adw. Arnolda, przewodniczący o godz. 15 zarządził przerwę do dziś do godz. 9 rano.

Chińczycy zatopili okręt japoński

50 tys. chłopów nowych wojsk japońskich wylądowało pod Szanghajem

Szanghaj. (PAT.) Chińskie koła wojskowe utrzymują, że usiłowanie wysadzenia desantu japońskiego w pobliżu Wusung zostało udaremnione. Podczas walki pociski artylerii chińskiej miały zatopić japoński torpedowiec.

Szanghaj. (PAT.) Potwierdza się wiadomość o zatopieniu torpedowca japońskiego przez samolot chiński, który obrzucił go bombami. Ponadto podczas desantu wojsk japońskich musiała się wycofać kanonierka japońska.

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu nocy i dnia wczorajszego wylądowały w Szanghaju posiłki japońskie. Posiłki te przekraczają 50 tys. żołnierzy.

Nacisk wojsk chińskich na oddziały japońskie w Szanghaju maleje. Japońskie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygnięcia uderzenia w okolice Szanghaju, zanim Chińczycy zdążą się wycofać. Odpowiednie kroki zostaną przedsięwzięte celem uniknięcia walk w pobliżu koncesyj cudzoziemskich.

Tokio. (PAT.) Główne siły japońskie wylądowały wczoraj rano we wschodnim Szanghaju, mimo oporu wojsk chińskich. W zaciętych starciach, jakie się przy tym toczyły, zgi-

nęło przeszło 80 Japończyków. Straty chińskie są znacznie większe.

Spustoszenie w Szanghaju

Szanghaj. (PAT.) Z japońskich źródeł donoszą, że wojska chińskie rozpoczęły w nocy na poniedziałek natarcie na północnych krańcach międzynarodowej koncesji. Chińczykom udało się przerwać front na zachód od Wang-tse-pu aż do Wayside-Parku. — Natarcia tego dokonała 36 chińska dywizja.

London. (PAT.) Z Szanghaju donoszą, że wśród Europejczyków, którzy odnieśli rany podczas wybuchu pocisku, jaki padł na brytyjski niebotyk w Szanghaju, jest również obywatelka polska Waleria Glasser. Według ostatnich danych, ilość zabitych podczas tego wybuchu wynosi 175, zaś rannych 400.

Bitwa pod Kałganem

Pekin. (PAT.) Dowództwo japońskie w Chinach północnych otrzymało wiadomości o decydującym zwycięstwie nad Chińczykami pomiędzy Czang-pej a Kałganem oraz potwierdzenie doniesień o zajęciu Kałganu przez wojska japońskie. Miasta Mentukau i Lang-siang-sien zostały odcięte.

Zagony lotników japońskich

Tokio. (PAT.) Japońskie wodnopłatowce dokonały w niedzielę o godz. 20 nalotu na Nankin, bombardując lotnisko wojskowe w Kuang-Huamen oraz arsenał w Czung-Czuamen. Bombardowanie trwało przeszło godzinę. Ponad Pao-Szanem rozegrała się bitwa powietrzna pomiędzy trzema japońskimi wodnopłatowcami, a 9 chińskimi „Curtisami“. Japończycy stracili 5 samolotów.

Polska flota w Rydze

Tallin. (PAT.) Po trzydniowym pobycie z oficjalną wizytą w Estonii, kontrtorpedowce polskiej marynarki wojennej „Grom“, „Wicher“ i „Burza“ opuściły tutejszy port, udając się do Rygi.

„Manewry“ floty litewskiej

Gdańsk. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: Litwini odbyli w pobliżu swego nowego portu Swenta ćwiczenia wojskowe z udziałem jedynej okrętu litewskiej floty wojennej, poławiacza min „Prezydent Smetona“. Wskutek silnej burzy okręt ten osiadł na mieliźnie. Cztery holowniki gdańskie pospieszyły z pomocą i uratowały okręt.

Powstańcy zajęli Castro Urdiales

Wielkie postępy wojsk gen. Franco na froncie Santanderu

Bilbao. (PAT.) Wojska gen. Franco zdobyły wczoraj Castro Urdiales, najpotężniej ufortyfikowaną miejscowość pomiędzy Bilbao a Santander.

Salamanka. (PAT.) Główna kwatery wojsk gen. Franco komunikuje, że wojska narodowe na froncie Santander zajęły wczoraj miasta Cojino, Castro Urdiales, górę Tonio oraz osiedla Nontosa, Ontanoz, Translavina, Villa Suso, Cruz Errera i Posenas.

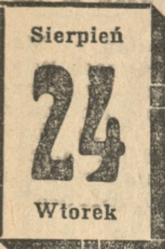
Salamanka. (PAT.) Na froncie biskajskim wojska powstańcze zajęły dolinę Mena i około 20 wiosek zbliżając się do Callejo i Villanueva.

Na froncie asturyjskim wojska powstańcze posunęły się o 15 km naprzód, zajmując Sierra Bejenas.

Reinosa. (PAT.) Powstańcy komunikat donosi, że w pierwszych ośmiu dniach ofensywy na Santander

zdołały wojska powstańcze 41 czołgów pochodzenia sowieckiego, 5 pancernych samochodów, 19 baterij artylerii, 40 dział wbudowanych w fortyfikacje oraz dwa pociągi z żywnością. Powstańcy zestrzelili 26 samolotów i wzięli do niewoli 14 tysięcy żołnierzy rządowych. Wojska powstańcze posunęły się naprzód o 55 km na froncie szerokości 50 km.

Madryt. (PAT.) Korespondent Hava donosi z frontu madryckiego: Na odcinku Casa del Campo panowało znaczne ożywienie. W niedzielę wybuchły miny podłożone przez powstańców koło pozycji wojsk rządowych. Wybuch zniszczył całkowicie kilka budynków. Ofiar w ludziach nie było. Wczoraj rano powstańcy przypuścili atak na pozycje wojsk rządowych, zostali jednak odparci.



Ważne numery telefonów: Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55 Straż ogniowa: 19-57. 30-30 Policja: 42-21

Wtorek SRODA KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI Bartłomiej A. Ludwika K. KALENDARZ SŁOWIAŃSKI Cieszymira Namysława

POGRZĘBY:

Dziś: Śp. Bolesławy Salomei Józwiakowej o godz. 16,30 z kaplicy cment. na Dębcu. — Śp. Marii Wolnowskiej o godz. 17 z kostnicy cment. na Jeżycach. — Śp. Konstancji Rutkowskiej o godz. 17 z kostnicy cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dwaj mężowie pani Marty”.

Komunikat meteorologiczny

Napływ z zachodu wilgotnych mas powietrza pochodzenia morskiego powodował w dzielnicach południowo-zachodnich i środkowych przelotne deszcze, często z towarzyszeniem burz. W pozostałej części kraju trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury typu kłębiastego.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 24 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, głównie w dzielnicach południowych.

Śp. Edwardowa hr. Raczyńska

W sobotę w Rogalinie zmarła po dłuższej chorobie śp. Róża z Potockich I voto Władysława Kraszyńska, II voto Edwardowa Raczyńska, przeżywszy lat 88. Zmarła była matką b. wojewody poznańskiego Rogera Raczyńskiego oraz ambasadora Rzpl. w Londynie Kazimierza Raczyńskiego.

Z Synd. Dziennikarzy Włkp.

Dziś we wtorek o godz. 20 odbędzie się w Kole Towarzystwa zebranie informacyjne poświęcone sprawom Polaków za granicą. Referat wygłosi p. Anna Smoczyńska. O najliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

Witold Bunikiewicz CZARNY KARNAWAŁ POWIEŚĆ

— A ja wam mówię, — tłumaczy głos trzeci, — że jej nie było, a w tej uludzie, którą zwalście ciądem dziewczyny, krył się figlarny duch burz i wichur. Zadmuchała wicherzyca i uniosła swą siostrę, może w tej chwili przelatuje nad naszymi głowami... Pędź! Pędź duszo na lepsze gwiazdy! — Idiotyzm! — wybuchnęli obaj uczeni. — Drogi radca pil dzisiaj za wiele burgunda...

Sprawa o zniewagę papieża „Wolnomysliciel” Floryszczak skazany na 6 miesięcy więzienia

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj po raz drugi głośną sprawę „wolnomysliciel” poznańskiego Jakuba Floryszczaka, oskarżonego o zniewagę rzuconą na Ojca św. w dniu 19 stycznia rb. na zebraniu publicznym w Środzie. Floryszczak podczas przemówienia nazwał m. in. papieża Piusa XI „zebrakiem w tiarze”.

Pięciolecie Seminarium Zagranicznego

Bydgoszcz. (PAT). Pierwsze w Polsce Seminarium Zagraniczne w Potulicach pod Nakiem obchodziło wczoraj 5-lecie swego istnienia. Seminarium dotąd przygotowało do pracy na wychodźstwie kilku kapłanów i liczy dziś ponad 100 kleryków i około 170 braci.

wieniach jej treści. obrońca wniósł o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy przeciwko „wolnomyslicielowi” Rosińskiemu, który wygłosił ten sam referat i przez Sąd Okręgowy w Ostrowie w listopadzie 1935 r. został uniewinniony. Ponadto obrońca przedłożył broszury M. Jęhanny Wielopolskiej i prof. Ułaszyna na dowód, że w Polsce ukazują się bardzo wiele czasopism, broszur oraz różnych enuncjacji, których ton jest o wiele ostrzejszy od słów wypowiedzianych przez Floryszczaka w Środzie, że więc Floryszczak mógł wygłosić inkryminowany referat bez obawy, że spotkają go konsekwencje prawne.

Po naradzie sąd oddalił wnioski obrony uznawszy je za spóźnione. Następnie, po przemówieniach stron, sąd uchylił wyrok Sądu Okręgowego i zmieniając kwalifikację prawną czynu w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego, skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg trzech lat z uwagi na dotychczasową niekaralność.

Sprawa Floryszczaka w swoim czasie była w Poznaniu żywo komentowana ze względu na żądanie obrońcy przestępstwa Mussolinięgo, J. Em. ks. kardynała Hlonda, ministra Edena na okoliczność, czy papież jest głową państwa. (K.)

Linie lotnicze do Paryża i Londynu

Warszawa. (Tel. wł.). Podjęto rokowania o rozszerzenie zasięgu polskiej komunikacji lotniczej za granicę przez stworzenie połączeń do Paryża i do Londynu. Dotychczas do Paryża samoloty polskie nie docierają, a utrzymywana jest komunikacja z Polski do Paryża za pomocą samolotów francuskich i czeskich; do Londynu natomiast komunikacji lotniczej bezpośrednio w ogóle nie ma. (W)

Tragiczny zgon b. więźnia Berezy

W piątek, dnia 20 sierpnia rb. zmarł w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej śp. Stefan Kraszewski, zastępca kierownika obwodu Czyżew powiatu wysoko - mazowieckiego, Stronnictwa Narodowego.

Śmierć wyrwała go z walczących szeregów narodowych całkiem nieoczekiwanie. Wybrał się wraz z tysiącem swych kolegów z pow. wys.-mazowieckiego na obchód 15 sierpnia do Warszawy. W drodze powrotnej na szóste pod Zambrowem został niespodziewanie najechany przez ciężarowe auto żydowskie, wskutek czego doznał złamania nogi i niezwykle ciężkiego ogólnego potłuczenia, w wyniku czego po kilkudniowym zmaganiu się z chorobą, odszedł w zaświaty.

Śp. Stefan Kraszewski należał niewątpliwie do najwybitniejszych przedstawicieli młodziży narodowej.

Wiec P. P. S. w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Na niedzielę socjaliści ściągnęli do Gdyni „towarzysza” Niedziałkowskiego z warszawskiego „Robotnika”. Zapowiedziane zebranie poprzedzone było obfitym rozrzucaniem ulotek propagandowych w mieście. Szczególnie cała impreza obliczona była na propagandę prasy socjalistycznej. Nawoływano do nieczytania dzienników „burżuazyjnych” i „kapitalistycznych”. Na ludności cała akcja nie wywierała żadnego wrażenia. Na wiec zdołano zmobilizować około 5 tys. osób, przeważnie bezrobotnych.

Dywersja w ZZZ

Warszawa. (Tel. wł.). Z organizacji ZZZ-wydział wykonawczy wystąpiło znowu trzech działaczy: Chalupa, Morawski i Wysocki, ażeby w ten sposób rozbić organizację Moraczewskiego. (W)

Samooskarżenie aż do skutku

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 21 września Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie wiele osobliwy wypadek. Mianowicie Olga Raszyńska oskarżyła siebie o zabójstwo męża. Tymczasem przeprowadzone dochodzenia wykazały, że przed rzekomym zabójstwem Raszyński popełnił samobójstwo. Na skutek takiego wyniku dochodzeń Raszyńska została uniewinniona w dwóch instancjach. Obecnie prokuratura wniosła o kasację wyroku, albowiem nowe dane dowodzą, że samooskarżenie Raszyńskiej było słuszne, a więc że ona popełniła zabójstwo. (W)

Tragiczna przejażdżka

Paryż. (PAT). Z Boulogne donoszą, że podczas przejażdżki po morzu zatonała łódź z 7 pasażerami. Jeden młodzieniec i trzy paniutki utonęły.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Parku Wilsona rozpocznie się o godz. 7 wieczorem. Dyryguje kapelmistrz W. Buchwald. — Następny koncert w środę wieczorem w Ogrodzie Zoologicznym.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR DOLORES DEL RIO - RICHARD DIX - CHESTER MORRIS ŁÓDŹ PODWODNA Nr 9. JUTRO w środę 25 sierpnia PREMIERA

czywistość, jaką możesz sobie wyobrazić. — Rosa Canina? Istotnie, ty? — Chwycił ją mocno za rękę, zamarznęte były i czerwone od mrozu. Nie rozwiała się jak cień, ale weszła z radcą do mieszkania.

odchucham, nakarmię, a gdy słonko zaświeci, wypuszczę na wolność. — kwilił radca, krzątając się po pokoju. — Pożyw się, dobra duszycko, nabierz sił do odlotu! Ugotuję ci grogu! — Mówiąc to wycymował z kredensu zapasy pani Myszy i ustawiał przed Różyczką.

— Uciekła z miłości do mnie? Boże, a mnie się o tym nawet nie śniło. Świetny temat do opery! — Glupsi! — wybuchnęła radczyni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

